

Wojciech GRABOWSKI

DOI 10.14746/ps.2014.1.18

Uniwersytet Gdański

GEOPOLITYCZNA ANALIZA POTĘGI W SUBREGIONIE ZATOKI PERSKIEJ

Celem artykułu jest scharakteryzowanie i przedstawienie rodzajów potęgi według triady amerykańskiego politologa Josepha Nye (potęga miękka – *soft power*, potęga twarda – *hard power*, potęga rozważna – *smart power*) w odniesieniu do geopolitycznie newralgicznego dla globalnego bezpieczeństwa i gospodarki subregionu Zatoki Perskiej. Rezultatem geopolitycznej analizy potęgi ma być opisanie obecnego układu sił w subregionie oraz możliwości zapewnienia równowagi sił między jego państwami.

POTĘGA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza geopolityczna jest metodą badania stosunków międzynarodowych, która pozwala ocenić pozycję państw oraz ich możliwości realizacji interesów. Możliwości te z kolei określa potęga, która stanowi centralną kategorię teorii stosunków międzynarodowych. Dzieje się tak, ponieważ stosunki międzynarodowe są stosunkami sił (potęgi) i interesów między państwami. Oznacza to, że aby państwo mogło zrealizować swoje interesy musi posiadać potęgę. Potęgę można zatem zdefiniować jako zdolność państwa do narzucania swojej woli innym uczestnikom stosunków międzynarodowych oraz zdolność do wykorzystania posiadanego potencjału (zasobów materialnych i niematerialnych) do wpływania na zachowania innych państw. Dzięki potędze państwa mogą kształtować układ sił, który może przybierać formę równowagi sił, tj. sytuacji, w której żadne państwo nie góruje nad innymi i nie dąży do podporządkowania ich sobie, albo układów hegemonicznych, jedno-, dwu- lub wielobiegunowych, w których występuje/występują hegemoni stojący na straży porządku i mający „specjalne” prawa także wobec innych państw w regionie. Jeśli jedno państwo przy sprzecznie pozostałych dąży do układu hegemonicznego, wówczas pojawia się poczucie zagrożenia bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju stosunków między państwami w regionie. Dzieje się tak wtedy, kiedy między państwami występują dysproporcje w posiadanej potędze, gdy państwo ma aspiracje mocarstwowe lub gdy występuje dylemat bezpieczeństwa, tj. sytuacja, w której wzrost bezpieczeństwa jednego państwa powoduje spadek bezpieczeństwa innego państwa (Czaputowicz, 2007: 37–38).

Co zatem składa się na potęgę? Jedną z propozycji odpowiedzi na to pytanie przedstawił były funkcjonariusz wywiadu amerykańskiego Ray S. Cline w postaci wzoru:

$$P = (C + E + M) \times (S + W)$$

gdzie: P – siła, C – masa krytyczna, określona przez wielkość populacji i terytorium,

E – potencjał gospodarczy, *M* – potencjał militarny, *S* – cele strategiczne, *W* – wola narodowa do realizacji strategii państwowej.

O ile czynniki stałe potęgi ($C + E + M$) mają charakter mierzalny, o tyle *S* i *W* są trudne do zmierzenia. Nie można ich jednak wykluczyć z obliczania potęgi państwa, ponieważ strategia stanowi o kierunku i zakresie działania aktorów, zmierzając do osiągnięcia potęgi, zaś wola narodowa jest niejako stopniem mobilizacji i determinacji państwa/narodu do jej osiągnięcia. Iran dąży do wzmocnienia swojej potęgi głównie poprzez realizację programu atomowego oraz swoich *proxies* w Iraku, Libanie czy Autonomii Palestyńskiej, zaś Katar, jako mikro-państwo stara się zrekompensować swój niewielki potencjał populacyjno-terytorialny poprzez prawo, dyplomację, mediacje, technologię czy gospodarkę. Środkiem, który prowadzi jednocześnie do wzmocnienia potęgi zarówno w zakresie wojskowości, jak i gospodarki w subregionie jest ropa naftowa. Dochody z jej wydobycia z jednej strony przeznaczane są na rozwój gospodarczy państw arabskich Zatoki, przyczyniając się do wzrostu PKB, z drugiej pozwalają na finansowanie zakupów zbrojeniowych, co z kolei prowadzi do dylematu bezpieczeństwa i wyścigu zbrojeń między państwami subregionu.

W przypadku subregionu Zatoki Perskiej dysproporcje w posiadanej potędze występują między mniejszymi monarchiami arabskimi Półwyspu Arabskiego a posiadającym aspiracje mocarstwowe państwem irańskim. W celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa monarchie (Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie) zapoczątkowały ponad 30 lat temu proces regionalizacji, a właściwie sub-subregionalizacji, ponieważ odbywał się on poniżej poziomu subregionu, a jej formą instytucjonalną stała się Rada Współpracy Zatoki (*Gulf Cooperation Council*, GCC) założona w 1981 r. W procesy integracji nie zostały włączone Irak i Iran, co sprawiło, że państwa GCC tworzą współcześnie w subregionie kolejny sub-subregion, mikroregion, który paradoksalnie wzmaga rywalizację i przyczynia się do rozbitcia subregionu. Widoczne jest to w rywalizacji Iranu i Arabii Saudyjskiej, które mają aspiracje mocarstwowe, w obawach mniejszych monarchii arabskich Półwyspu przed szyckim odrodzeniem oraz irańskim programem nuklearnym, co prowadzi do wyścigu zbrojeń i dylematu bezpieczeństwa. Do dywersyfikacji subregionu przyczyniła się także obecność mocarstw zewnętrznych, zwłaszcza USA (podział na państwa pro-amerykańskie i antyamerykańskie), a także obecność podmiotów hybrydowych (*quasi*-państwowych) w regionie, takich jak Hamas i Hezbollah (podział na państwa popierające i wrogie).

ANALIZA POTĘGI W ZATOCE PERSKIEJ WEDŁUG TRIADY JOSEPA NYE

Ocena potęgi, chociaż trudna do przeprowadzenia (Miłoszewska, 2010, 27–34), pozwala określić możliwości wpływu państw na inne podmioty oraz zanalizować układ sił w regionie. Według Josepha Nye'a z potęgą jest jak z pogodą, nie da się jej przewidzieć, pomimo że przywódcy polityczni próbują tego dokonać, aby zmierzyć swoje szanse w rywalizacji z inną potęgą (Nye, 2004: 1). Wielokrotnie w historii państwo silniejsze przegrywało ze słabszym, ponieważ strona dominująca nie brała pod

uwagę ukształtowania terenu, pogody, strategii czy wyszkolenia wojsk strony potencjalnie słabszej. Pomocnym w ocenie potęgi państw może okazać się zaproponowany przez Nye podział na potęgę twardą (*hard power*), miękką (*soft power*) oraz rozważną (*smart power*).

Pierwszy rodzaj potęgi – twardej, ma charakter nakazowy, przybierając formę przymusu, gróźb czy sankcji w dziedzinach zwłaszcza wojskowości i gospodarki. Oznacza zatem dążenie do osiągnięcia celu poprzez próbę wymuszenia określonego zachowania się innych państw. W ostatnich latach środki *hard power* są relatywizowane, a dla potwierdzenia tej tendencji wskazuje się ich niewielką użyteczność w walce z terroryzmem w Afganistanie czy ograniczoną skuteczność sankcji ekonomicznych nałożonych na Iran w związku z prowadzonym przez to państwo programem nuklearnym. Nie oznacza to jednak, że państwa budują swoją potęgę wyłącznie na środkach z zakresu *soft power*. Wysokiej rangi dyplomata brytyjski – Robert Cooper wskazuje, że potęga miękka nie istnieje bez twardej i odwrotnie, zatem rodzaje potęgi zwykle stosowane są zamiennie (Cooper, 2004: 167–180).

W przypadku Zatoki Perskiej środki z zakresu *hard power* odgrywają szczególnie duże znaczenie. Wynika to z wysokiej konfliktogenności subregionu (rewolucje, wojny, wojny domowe, terroryzm), autorytarnych metod rządzenia oraz programu nuklearnego Iranu, który sprzyja wyścigowi zbrojeń wśród państw Zatoki Perskiej. Według amerykańskiego *Cato Institute* Arabia Saudyjska i jej sąsiedzi wydali do tej pory na zbrojenia 123 biliony dolarów, co sprawia, że państwa Zatoki Perskiej pozostają najbardziej zmilitaryzowanymi państwami na świecie (Carpenter, 2010). Głównym beneficjentem tych transakcji są oczywiście Stany Zjednoczone, które tylko w 2011 r. sprzedały uzbrojenie warte 66,3 mld dolarów. Mniejsze państwa Półwyspu Arabskiego jak Katar czy Zjednoczone Emiraty Arabskie inwestują w amerykańskie raketowe systemy antybalistyczne oraz bezzałogowe aparaty latające (tzw. drony) dla przywrócenia równowagi w subregionie. Większość państw GCC zakupiła od USA rakiety powietrze–powietrze oraz wspólną amunicję ataku bezpośredniego (*Joint Direct Attack Munition*), która czyni ze zwykłych bomb „inteligentną”, precyzyjnie naprowadzaną broń.

W rezultacie Iran chociaż ilościowo pod względem uzbrojenia i armii przewyższa pojedyncze państwa Zatoki Perskiej (jednak nie przewyższa potencjału państw GCC razem wziętych), to pod względem zaawansowania technologii wojskowych jest w stosunku do nich słabszy, ponieważ zaopatrywał swój potencjał wojskowy głównie z zasobów Rosji, ChRL i byłego ZSRR, które nie zawsze dorównują technologiom amerykańskim. Innym powodem są nałożone na Iran embarga na dostawy broni, co sprawia trudności w uzyskaniu nowoczesnych technologii. Stąd dążenie Iranu do rozwinięcia programu nuklearnego, który pomimo, że nie został ukończony, stanowi wyzwanie i zagrożenie dla bezpieczeństwa subregionu, a jednocześnie jest w stanie zrekompensować nie zawsze najnowsze technologie wojskowe (Askari, Mohseni, 2009: 41). Sprzęt wojskowy jest przekazywany przez Iran do takich organizacji jak Hezbollah, dzięki czemu państwo irańskie posiada strategiczne wpływy w libańskiej organizacji, oddziałując m.in. na sytuację na granicy izraelsko-libańskiej i zagrażając tym samym bezpieczeństwu Izraela. Bez dozbrajania Hezbollahu ze strony Iranu organizacja nie byłaby w stanie prowadzić działań wojskowych na taką skalę, jak podczas

wojny 2006 r. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że bez wsparcia Iranu i Syrii zbrojne skrzydło Hezbollahu mogłoby przestać istnieć. Zatem upraszczając Hezbollah stanowi środek irańskiej *hard power* w walce z Izraelem, co wzmacnia pozycję Iranu w regionie oraz możliwości oddziaływania na regionalny układ sił (Ożarowski, 2012: 210–212).

Do wojen zastępczych (*proxy wars*), w których państwa toczą konflikt pośrednio przy użyciu innych podmiotów dochodzi także między Arabią Saudyjską a Iranem. Tak było w Bahrajnie w lutym 2011 r., kiedy w ramach „Arabskiej Wiosny” wybuchło powstanie szyickie przeciwko rządzącej sunnickiej dynastii Al-Chalifa. O wzniesienie powstania Arabia Saudyjska oskarżyła Iran, a samo powstanie zostało stłumione przy pomocy sił tzw. Tarczy Półwyspu (siły zbrojne GCC), które składały się z wojsk saudyjskich i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Takie wojny powodują destabilizację sytuacji w państwie, w którym ma ona miejsce oraz napięcia w relacjach między państwami, które wspierają działania wojenne na jego terytorium.

Zbrojenia państw arabskich posiadają także negatywny wymiar społeczny, ponieważ demilitaryzacja władzy sprzyja autorytarnym metodom rządzenia, tj. używaniu broni przeciwko własnym obywatelom, co widoczne było podczas wydarzeń „Arabskiej Wiosny”, kiedy w starciach między władzą a demonstrantami zginęły setki (a w przypadku Syrii tysiące) osób. Zbrojenia same w sobie pozostają także dalekie od nauk islamu o dążeniu do pokoju, osiągnięciu gospodarczej prosperity oraz społecznej sprawiedliwości. Wojna w islamie jest jedną z najgorszych przypadłości ludzkości, której powinna ona unikać na tyle, na ile jest to możliwe. Zabijanie niewinnych ludzi jest sprzeczne z religią muzułmańską. Stąd usprawiedliwianie zbrojeń oraz wydatków na te cele nie znajduje religijnego uzasadnienia.

W rywalizacji między Iranem a państwami GCC o wpływy w subregionie państwa Rady Współpracy Zatoki wspierają USA, które dla neutralizacji irańskich wpływów oraz oddziaływania irańskiej *hard power* same posłużyły się elementami potęgi twardej (głównie sankcjami ekonomicznymi, ale także groźbami militarnymi), chociaż ich skuteczność była zmienna. Sankcje ekonomiczne początkowo nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Były one neutralizowane przez układy handlowe Iranu z Rosją i ChRL, które także stały w opozycji wobec amerykańskich i europejskich wpływów w regionie. Państwa europejskie, nie chcąc pogarszać relacji z Rosją, nie wtrącały się w jej politykę wobec Iranu, co z kolei było niezgodne z linią postępowania USA. W ostatnich latach nastąpiło jednak poszerzenie zakresu sankcji, które bardziej zdecydowanie poparły państwa Unii Europejskiej, a dodatkowo wystąpił kryzys gospodarczy, co negatywnie wpłynęło na irańską gospodarkę. Coraz częściej Iran musiał korzystać z wymiany barterowej, która była dla niego nieopłacalna. Sankcje nałożono na irańskie banki, co utrudniło zaciąganie kredytów, a tym samym uniezależnienie się państwa od dochodów z ropy. Z drugiej strony Rada Bezpieczeństwa ONZ nie podjęła do tej pory żadnej rezolucji, która przewidywałaby rozwiązanie siłowe kwestii programu nuklearnego Iranu. Dotychczasowa polityka oporu czy braku uległości wobec Zachodu pozwalała na umacnianie pozycji Iranu w regionie, jednak sytuacja jest na tyle dynamiczna, że obecna tendencja zmian jest raczej niekorzystna dla Iranu. Eksport irańskiej ropy w marcu 2013 r. wyniósł poniżej 1 miliona baryłek na dzień (*milion barrels per day*, mbpd) notując spadek z 2,5 mbpd w 2011 r., co zmniejszyło dochody z 95 mi-

liardów dolarów w 2011 r. do 67 miliardów dolarów w 2012, zaś produkcja ropy spadła z 4,2 mbpd w 2011 r. do 3,5 mbpd w 2012 r. (Cordesman et al., 2013: 3).

W odpowiedzi na nałożenie przez USA i UE embarga na eksport irańskiej ropy naftowej 27 grudnia 2011 r. prezydent Mohammed Ahmadineżad odwołał się do środków z zakresu *hard power* – zagroził zamknięciem cieśniny Ormuz. Na przełomie lat 2011 i 2012 marynarka wojenna Iranu przeprowadziła udaną symulację blokady cieśniny. Nie powstrzymało to jednakże amerykańskiego prezydenta Baraka Obamy (od 2009) przed podpisaniem ustawy, nakładającej na Iran kolejne sankcje gospodarcze, co z kolei doprowadziło do spadku kursu irańskiego riala oraz wzrostu zbrojeń państw arabskich Zatoki Perskiej („Tygodnik BBN”, 2012: 4–5).

Obok *hard power* Iran wykorzystuje w polityce zagranicznej także środki z zakresu *soft power*, które mają charakter zachęt i przekonania do swoich wartości, kultury, umiejętności np. mediacyjnych, innowacji gospodarczych innych państw. Głównym środkiem potęgi miękkiej Iranu jest szyizm – nurt w islamie, na którego stolicę kreuje się Iran. Państwo irańskie identyfikuje się z często marginalizowaną mniejszością szyicką w państwach arabskich Zatoki Perskiej, starając się wykreować wizerunek obrońcy uciskanej mniejszości, jednak skuteczność tego instrumentu polityki zagranicznej władz w Iranie jest względna. Już podczas rewolucji irańskiej 1979 r. eksport rewolucji do krajów arabskich nie powiódł się. Głównymi powodami był mniejszościowy charakter szyizmu w islamie (ok. 10%), arabski charakter większości państw regionu i subregionu oraz perskie, a więc obce kulturowo światowi arabskiemu, korzenie rewolucji. Głównymi bastionami irańskiego szyizmu pozostają Irak i Liban. Iraccy ajatollahowie odrzucają jednak irańską ideę „rządów sprawiedliwego prawnika” (*velajat-e fakih*), zakładającej autorytet i posłuszeństwo najwyższemu przywódcy duchowemu Iranu. Inne państwa posiadające aktywną społeczność szyicką, takie jak Arabia Saudyjska, Bahrajn, Jemen, Kuwejt, Katar, Zjednoczone Emiraty Arabskie odnoszą się sceptycznie wobec planów utworzenia przez Iran „szyckiego półksiężyca”, sojuszu państw w których występują szyici, z centralnym ośrodkiem w Teheranie. Sceptycyzm ten wynika z obaw o mieszanie się Iranu w wewnętrzne sprawy tych państw, a tym samym ograniczenie ich suwerenności i wpływu na sytuację w kraju.

Mocarstwowa polityka Iranu, oparta na środkach *hard* i *soft power* jest wynikiem jego geopolitycznego położenia związanego z obecnością nieprzyjaznych – amerykańskich baz wojskowych w państwach subregionu oraz licznymi patologiami politycznymi i społecznymi, które wypływają z Iraku jako państwa upadłego, takimi jak: migracje, terroryzm, przemyt narkotyków, porwania, handel bronią. Posiadanie broni jądrowej pozwoli Iranowi nie tylko zrównoważyć swoją pozycję wobec przeciwnika, który taką broń już posiada (prawdopodobnie Izrael), ale także szybciej osiągnąć potencjał militarny, niż wyposażając wojsko w coraz nowocześniejszą broń konwencjonalną. Broń jądrowa ograniczy także prawdopodobnie siłę oddziaływania USA na Iran tak, jak było to w przypadku Korei Północnej (Barzegar, 2008: 95).

Warto też zwrócić uwagę na często pomijany aspekt powiązania ropy naftowej i szyitów w państwach Zatoki. Państwa GCC łącznie zamieszkuje ponad 81 milionów szyitów, co daje 61% populacji państw Zatoki. Tylko w 5 państwach Zatoki: Iranie, Iraku, Kuwejcie, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich szyici kontrolują 58% światowych zasobów ropy naftowej. Rozmieszczenie ludności szyickiej

w regionach państw Zatoki pokrywa się w dużym stopniu z rozmieszczeniem ropy naftowej, obejmując głównie obszary nadbrzeżne subregionu. Obszary roponośne Zatoki kontrolowane przez szytów niekiedy określa się mianem „Złotego Trójkąta”. Z tego punktu widzenia, gdyby Iran jako centrum szyizmu w regionie, posiadał znaczący wpływ na szytów w państwach Zatoki, mógłby sparaliżować nie tylko gospodarkę światową, ale też bezpieczeństwo w regionie (Leigh, Vuković, 2010: 11–12). Sytuacja taka pozostaje ogromnym wyzwaniem przede wszystkim dla skonfliktowanych z państwem irańskim Stanów Zjednoczonych, które paradoksalnie odpowiadają za „szyckie odrodzenie” na Bliskim Wschodzie, po tym jak w 2003 r. przeprowadziły interwencję w Iraku i wyzwołyły szytów spod reżimu Husajna (Nasr, 2006: 58–74).

Tabela 1

Szytów w państwach Zatoki Perskiej

Państwo	Ludność ogółem (mln)	Szytów (%)	Szytów (mln)
Arabia Saudyjska	28	10	2,8
Bahrajn	0,7	61	0,4
Iran	66	90	59,4
Irak	28	60	16,8
Katar	0,8	20	0,2
Kuwejt	2,6	35	0,9
Oman	3,4	2	0,1
Zjednoczone Emiraty Arabskie	4,6	16	0,7

Źródło: J. Leigh, *Shia Islam and oil geopolitics*, „Energy Bulletin” 2008, <http://www.energybulletin.net/stories/2008-12-23/shia-islam-and-oil-geopolitics> (8.02.2013).

Silne wpływy ideologiczne, kulturowe i religijne posiada też Arabia Saudyjska, która sprawuje funkcje strażnika dwóch świętych dla muzułmanów miejsc: Mekki i Medyny, dzięki czemu umacnia swoją pozycję w świecie islamu. Na kanwie religijnego znaczenia Arabii Saudyjskiej, ale przede wszystkim jako przeciwwagę dla wpływów świeckiego nacjonalizmu egipskiego prezydenta Dżamala Abd al-Nasera, król saudyjski Fajsal Ibn Abd al-Aziz założył w 1962 r. Ligę Świata Muzułmańskiego (*Rabitta al-Alam al-Islami*). W ramach działalności Ligi rodzina Saudów do dziś buduje meczety i szkoły na całym świecie, w których wykładają bądź głoszą islam imamowie z państwa saudyjskiego. Liga pretenduje do miana organizacji będącej płaszczyzną współpracy i solidarności, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa państw arabskich, zarówno w ramach konfliktów (np. z Izraelem), jak również klęsk żywiołowych. Preżna działalność organizacji nie byłaby możliwa gdyby nie pieniądze pochodzące z wydobycia ropy naftowej. Legitymizację do propagowania wiary na całym świecie Liga czerpie ze źródeł prawa muzułmańskiego – Koranu i Sunny, które wzywają muzułmanów do niesienia i umacniania islamu na całym świecie.

Innym państwem, które skutecznie wykorzystuje środki z zakresu *soft power* do umocnienia własnej pozycji w stosunkach międzynarodowych jest Katar. Jego polityka opiera się na:

- 1) obiektywnych mediacjach, dzięki którym państwo zbudowało wizerunek wiarygodnego negocjatora, co pozwoliło na nawiązanie relacji ze stronami konfliktu, Autonomią Palestyńską, Izraelem, Irakiem, Iranem, Libanem, którego zaprosił w 2007 r. na obrady GCC. Jednym z największych osiągnięć władz w Dausze było zapobieżenie wybuchowi wojny domowej w Libanie w 2008 r.;
- 2) petrodolarach, które umożliwiają mu na budowę nowoczesnych hoteli i biurowców w kraju i za granicą. Katarski deweloper – *Barwa Real Estete* – w 2012 r. wybudował jeden z najwyższych w Europie budynków – 300 metrowy biurowiec *Shard London Bridge*. Władze Kataru przeznaczają także znaczne sumy pieniędzy na pomoc bezzwrotną. Przekazały 100 mln USD Nowemu Orleanowi po huraganie „Katrina” oraz 50 mln USD Hamasowi, co ułatwiło mu zwycięstwo w wyborach w 2006 r.;
- 3) katarskich mediach, szczególnie telewizji *Al-Dżazira*, która stała się światowej marki medium, opierającym swoje programy na rozmowach z widzami na żywo na tematy, będące do tej pory tematami tabu, a obnażającymi słabości władz państw regionu. Telewizja daje możliwość wypowiedziania się opozycjom rządowym w państwach arabskich stąd niekiedy narażona jest na krytykę władz tych państw. Wśród głośnych reportaży i relacji znajdują się: relacja na żywo z wojny w Iraku czy wywiad z Osamą Ibn Ladenem (Roberts, 2009: 99–104).

Przez politykę *soft power* władze Kataru starają się zapewnić zarówno rozpoznawalność, jak również i bezpieczeństwo, co bez dużego terytorium oraz ludności jest dużo trudniejsze. Katar jednak nie lekceważy znaczenia *hard power* zezwalając na wynajem terytorium pod amerykańskie bazy wojskowe, w tym bazy lotnicze. Dodatkowym gwarantem twardego bezpieczeństwa Kataru są Indie, które na mocy porozumienia z 2008 r. zobowiązały się do pomocy państwu katarskiemu w razie sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

Trzeci rodzaj potęgi – rozważnej – a więc łączącej środki z zakresu *hard* i *soft power* w rzeczywistości używany jest przez większość aktorów stosunków międzynarodowych. Posługiwanie się tylko jednym rodzajem potęgi występuje sporadycznie, na co wskazałem powyżej opisując *soft* i *hard power* Iranu czy państw Półwyspu Arabskiego, które z jednej strony się zbroją, z drugiej poszukują innych sposobów umacniania swojej pozycji w stosunkach międzynarodowych.

Joseph Nye uważa, że *smart power* w ostatnich latach jest centralną strategią USA, która ma zapewnić im przywództwo w świecie. Tego połączenia *hard* i *soft power* brakowało w amerykańskiej strategii wobec Afganistanu i Iraku w pierwszych latach po ich zdobyciu. USA posługiwały się głównie środkami z zakresu potęgi twardej, co prowadziło do eskalacji przemocy i mechanizmu zamkniętego koła. Tymczasem wojny z terroryzmem (islamskim) nie uda się wygrać bez poparcia muzułmanów i duchownych, i przekonania ich do umiarkowanych nurtów w islamie. USA przegrywają wśród muzułmanów, prowadząc hegemonistyczną politykę opartą na sile, która jest jednym z głównych powodów muzułmańskiego antyamerykanizmu. Wielu muzułmanów jest otwartych na amerykański system edukacji, technologie, kulturą różnorodność, tolerancję czy dobrobyt, jednak nie na amerykański przymus, siłę militarną czy sankcje ekonomiczne. Taka sytuacja jest w Iranie, w którym społeczeństwo nie jest tak antyamerykańskie jak władza. Atak USA na Iran spowodowałby utratę poparcia dla wyżej

wymienionych wartości, a odbudowa tego zaufania trwałaby kilka dekad. Jednak USA nie potrafią i nie chcą zaakceptować mocarstwowych ambicji Iranu w regionie, faktu posiadania przez Iran interesów politycznych czy ekonomicznych w państwach takich jak Bahrajn czy Irak. Problem polega na tym, że interesy w regionie i subregionie posiadają także USA. *Smart power* USA powinno polegać na zaangażowaniu Iranu w budowę systemu bezpieczeństwa w regionie i subregionie, tymczasem ma miejsce dylemat bezpieczeństwa, który stanowi o rywalizacji między dwoma państwami (Bazregar, 2013).

UKŁAD SIŁ, ALE JAKI?

Według Remigiusza Bierzanek „równowaga sił w stosunkach międzynarodowych polega na takim układzie sił między państwami lub sojuszami, w którym żadne z nich nie góruje w sposób zdecydowany nad innymi, bądź też wyraża się w zasadzie polityki zagranicznej, zmierzającej do stworzenia lub utrzymania przedstawionego powyżej układu sił” (Bierzanek, 1988: 95). Oznacza to, że żadne państwo nie jest w stanie panować nad innymi lub narzucić im swoich praw. Taka sytuacja występuje wtedy, kiedy państwa nie mają aspiracji hegemonistycznych lub gdy państwa są zdolne w pojedynkę lub w koalicji bilansować wpływy i przewagę innego państwa lub grupy państw. Wzrost potęgi jednego państwa nad innymi w przeszłości był częstym powodem wojen, stąd od wielu lat mówi się o uderzeniu prewencyjnym na Iran w związku z prowadzonym przez niego programem atomowym.

W przypadku subregionu Zatoki Perskiej mamy do czynienia z wieloma czynnikami oddziałyującymi na równowagę sił takimi jak: udział aktorów niepaństwowych, polityka *soft power*, upadłość państw, obecność wielkich mocarstw w subregionie, systemy autorytarne, ropa naftowa, islamizm, program nuklearny Iranu, wyścig zbrojeń, upadek reżimu Saddama Husajna, rywalizacja mocarstw regionalnych, GCC i wiele innych. Co ważne, większość wymienionych elementów posiada destabilizujący wpływ na subregionalny układ sił, prowadząc do polaryzacji i fragmentaryzacji świata arabskiego. Zatem, aby zapewnić równowagę sił niezbędne jest poczucie i stan bezpieczeństwa państw subregionu, a tymczasem coraz częściej mówi się o „zimnej wojnie”, „wyścigu zbrojeń” czy dylemacie bezpieczeństwa.

Opisanie równowagi sił w subregionie jest trudnym zadaniem przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze istnieje kilka sposobów rozumienia równowagi sił. Po drugie siły nie mierzy się wyłącznie w oparciu o potencjał wojskowy państwa, ale także oceniając jego siłę przekonywania do własnej kultury, religii, atrakcyjność położenia geopolitycznego, umiejętności mediacyjne co z racji trudności w oszacowaniu ich wpływu na potęgę sprawia problemy w określeniu równowagi sił.

Równowaga sił pierwotnie zakładała brak istnienia przewagi jednego państwa nad innymi. Taki układ sił wydaje się trudny albo niemożliwy do osiągnięcia w Zatoce Perskiej, ponieważ znajdują się w niej aktorzy o aspiracjach mocarstwowych (Iran, Arabia Saudyjska), którzy posiadają wpływy i interesy w innych państwach subregionu, takich jak Bahrajn czy Irak. Obaj aktorzy dysponują potencjałem wojskowym zdolnym do wspierania podmiotów państwowych i niepaństwowych w innych państwach. Dlatego

równowaga między Iranem i Arabią Saudyjską jest pierwszym krokiem na drodze ku równowadze sił w subregionie.

Jedną z przeszkód stojącą na drodze do jej osiągnięcia jest amerykańskie poparcie władz w Rijadzie oraz w mniemaniu Iranu satelicki charakter państwa saudyjskiego. Co więcej, USA zaangażowały się w budowę kompleksu bezpieczeństwa w Zatoce, kreuując się na obrońcę zarówno państw arabskich Półwyspu przed Iranem, jak również obrońcę społeczeństw przed autorytarnymi reżimami (*casus* Afganistanu i Iraku). Spowodowało to powstanie typowego dylematu bezpieczeństwa, w którym wzrost bezpieczeństwa państw arabskich przez ich dozbrajanie czy lokowanie w nich amerykańskich baz wojskowych w mniemaniu USA zapewnia im bezpieczeństwo, zaś w percepcji Iranu rysuje się jako zagrożenie dla bezpieczeństwa władz w Teheranie. Konflikt interesów, pomimo braku konfliktu zbrojnego między dwoma państwami, tworzy zatem zagrożenie dla równowagi sił. Niekiedy próbuje się nawet scharakteryzować układ sił w Zatoce Perskiej w kategoriach układu dwubiegunowego, w którym dominują Iran i USA, ale które jednocześnie toczą permanentną rywalizację, prowadząc do fragmentaryzacji subregionu.

Zatem pierwszym krokiem na drodze ku osiągnięciu ładu w Zatoce byłoby wycofanie się USA z subregionu lub porozumienie się władz Iranu i Stanów Zjednoczonych, co jest raczej mało prawdopodobne. Tym, co pomogłoby osiągnąć równowagę sił byłoby pojawienie się innego lub innych obok Iranu i Arabii Saudyjskiej silnych graczy, którzy zbalansowaliby ich wpływy tak, jak było to za czasów rządów prezydenta Iraku Saddama Husajna. To po jego obaleniu układ sił w regionie przesunął się na korzyść państwa irańskiego. Nic jednak nie wskazuje na to, aby Irak miał wrócić do swej roli w subregionie sprzed 2003 r., ponieważ relacje irańsko-irackie opierają się na wzajemnych korzyściach, tak handlowych, jak i ideologicznych. Wśród potencjalnych kandydatów w miejsce Iraku wymienia się Turcję czy Izrael, jednak żadne z nich nie jest państwem arabskim i oba posiadają dobre relacje z USA.

Destabilizujący wpływ na równowagę sił w subregionie mają także aktorzy niepaństwowi i hybrydowi (*quasi*-państwowi), tacy jak Hezbollah, Hamas, Al-Kaida, którzy nie raz pokazali, że potrafią skutecznie stawić opór, a nawet wygrać z teoretycznie silniejszym państwem (np. z Izraelem w 2006 r.). Jeśli zatem równowagę sił mają zapewnić państwa silniejsze, to obok potencjału wojskowego niezbędne są działania w zakresie *soft power*, które objęłyby walkę z ekstremizmem w państwach arabskich, zmiany w szkolnictwie i programach nauczania, a przede wszystkim niewspierania wojskowych skrzydeł aktorów hybrydowych bądź organizacji terrorystycznych. Tymczasem terroryzm stał się instrumentem do wzmacniania potęgi państwa (jak w przypadku Iranu) oraz bronią przeciwko państwom posiadającym potęgę (jak w przypadku Izraela). Były premier Izraela Benjamin Netanjahu uważa, że odcięcie terroryzmu od źródeł finansowania mogłoby doprowadzić nawet do jego zaniku (Netanyahu, 2001: XIII). Jednak rezygnacja z wspierania aktorów niepaństwowych lub *quasi*-państwowych oznaczałaby ograniczenie potęgi i wpływów, a z tego państwa wspierające, takie jak Iran nie są skłonne zrezygnować.

Państwa w subregionie stają się terytorium walki o wpływy oraz umacniania własnej pozycji. Konflikty na terytoriach państw trzecich zamiast być wygaszane, wzmagają się, ponieważ stoją za nimi protektorzy, którzy nie są gotowi ustąpić rywalo-

wi strefy wpływów. O ile występowanie przeciwko, obcym dla świata arabskiego, wpływom amerykańskim czy europejskim może mieć uzasadnienie, o tyle wykorzystywanie niestabilności państw arabskich dla umocnienia własnych wpływów i interesów nie może być dobrze odbierane przez arabskie społeczeństwa (Ehteshami, 2013: 238). Zachód w świecie arabskim stara się odgrywać rolę policjanta, jednak wywołuje ona zbyt duży sprzeciw podmiotów państwowych i niepaństwowych subregionu.

Zatem jaka alternatywna koncepcja wobec równowagi sił mogłaby doprowadzić do porządku i ładu w subregionie? Jedną z nich mogłaby być stabilność hegemoniczna, która zakłada, że brak hegemonu może prowadzić do chaosu i niestabilności, zatem istnienie państwa-hegemonu pozwala zapewnić porządek i ład. Zwolennicy tej koncepcji uważają, że wojny stanowią rezultat równości we władzy, podczas gdy dominacja hegemonu stanowi warunek zachowania pokoju. Koncepcja ta jednak nie ma zastosowania wobec Iranu, którego program nuklearny oraz polityka rewizjonistyczna stanowią zagrożenie dla porządku w subregionie, a nie zapewniają mu bezpieczeństwa. Niekiedy próbuje się taką rolę przypisać USA, jednak z racji sprzeczności interesów amerykańskich i irańskich, zapewnienie porządku tylko przez to jedno państwo wydaje się być niemożliwe.

Inną koncepcją jest *offshore balancer*, która zakłada utrzymanie określonego dystansu przez mocarstwo zewnętrzne wobec terytorium, na którym pragnie posiadać wpływy. Państwo takie reaguje tylko wtedy, gdy istnieje zagrożenie dla równowagi sił. Taką strategię starają się wprowadzić USA, których obecność w subregionie jest iskrą zapalną konfliktów i rywalizacji. Miałaby ona być prowadzona wobec Afganistanu po wycofaniu się wojsk amerykańskich przy użyciu dronów oraz baz wojskowych w państwach subregionu, których żołnierze bądź odzutowce reagowałyby tylko w sytuacji zagrożenia np. przejęcia władzy w kraju przez Talibów. Dla USA jest to rozwiązanie mniej kosztowne niż stałe utrzymywanie baz wojskowych w samym Afganistanie. Koncepcja ta mogłaby mieć zastosowanie także wobec państw arabskich Zatoki, w których ograniczenie obecności wojsk amerykańskich do minimum teoretycznie mogłoby przyczynić się do większej stabilizacji w subregionie.

Jeszcze inną alternatywą dla powstania równowagi sił w subregionie mogłoby być stworzenie silnej Rady Współpracy Zatoki. Jeśli państwa GCC zdołają zintegrować zarządzanie i strategię wojskowe, zacieśnić współpracę służb wywiadowczych, a wspólne oddziały byłyby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i obronność Półwyspu, wówczas mogłyby one potencjalnie stanowić hegemonu, który albo odpowiadałby za porządek i stabilność w subregionie albo równoważył wpływy Iranu. Ta koordynacja w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa jest jednak procesem, który wymaga czasu.

* * *

Jakościowa analiza potęgi w Zatoce Perskiej stanowi jedynie element całościowej analizy układu sił w tym subregionie. Uzupełnienie jej o ilościowe dane posiadanego potencjału wojskowego, PKB oraz innych składowych potęgi pozwoliłoby na doprecyzowanie oceny *balance of power*. Przedstawiona charakterystyka sił pokazała jednak, w jaki sposób państwo wykorzystuje posiadany potencjał do budowy swojej pozycji i bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych. Zapewnienie równowagi sił w tak

newralgicznym dla światowego bezpieczeństwa i gospodarki subregionie wydaje się być niezwykle ważne i potrzebne po to, aby zneutralizować konfliktogenny charakter relacji między państwami Zatoki Perskiej, ale także dla zwiększenia stabilności regionu Bliskiego Wschodu. Eliminacja konfliktów zbrojnych nie spowoduje jednak eliminacji konfliktów interesów. Dążenie do równowagi sił jest niezbędne po to, aby przeciwdziałać hegemoni jednego państwa w subregionie, bez względu na to czy będzie to hegemonia USA, Iranu czy Arabii Saudyjskiej. Jednak według realistów państwa zawsze dążą do maksymalizacji siły, a nie równowagi, dlatego jej osiągnięcie będzie zadaniem niezwykle trudnym do osiągnięcia, jednak dającym większości państw subregionu stabilizację, bezpieczeństwo i rozwój. I chociażby z tego powodu nie należy rezygnować z dążenia do osiągnięcia tego stanu relacji w Zatoce Perskiej.

Bibliografia

- Askari H., Mohseni A., Daneshvar S. (2009), *The militarization of the Persian Gulf: an economic analysis*, Cheltenham.
- Barzegar K. (2008), *Iran and the Shiite crescent: myths and realities*, „Brown Journal of World Affairs”, Vol. XV, No. 1.
- Barzegar K. (2008), *Joseph Nye on Smart Power in Iran-U.S. Relations*, www.belfercenter.ksg.harvard.edu, 6.06.2013.
- Bierzanek R. (1988), *Zasady równowagi sił we współczesnym świecie*, w: *Zmienność i instytucjonalizacja w stosunkach międzynarodowych*, (red.) J. Kukułka, Warszawa.
- Carpenter T. G. (2010), *An inevitable Persian Gulf Arms Race*, <http://www.cato.org/publications/commentary/inevitable-persian-gulf-arms-race>, 15.05.2013.
- Cooper R. (2004), *Hard power; soft power and the goals of diplomacy*, w: *American Power in the 21 Century*, (eds.) D. Held, M. Koenig-Archibudi, Cambridge.
- Cordesman A., Gold B., Khazai S., Bosserman B. (2013), *U.S. and iranian strategic competition*, *Center for Strategic & International Studies report*, Washington.
- Czaputowicz J. (2007), *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa.
- Ehteshami A. (2013), *Dynamics of change in the Persian Gulf: political economy, war and revolution*, New York.
- Groźba zablokowania cieśniny Ormuz przez Iran i nowe sankcje gospodarcze USA* (2012), (red.) Z. Lachowski, „Tygodnik BBN”, nr 66.
- Leigh J., Vuković P. (2010), *Potential Iranian hegemony in oil producing Islamic countries – implications for oil geopolitics*, „Medjunarodni Problemi”, Vol. 62, No. 1.
- Miłoszewska D. (2010), *Trójplaszczynowa szachownica. Segmentacja „Wielkiej Polityki” w rozważaniach Josepha Nye’a*, Częstochowa.
- Nasr V. (2006), *When the Shiites rise*, „Foreign Affairs”, Vol. 85, No. 4.
- Netanyahu B. (2001), *Fighting Terrorism: How Democracies Can Defeat the International Terrorist Network*, New York.
- Ożarowski R. (2012), *Specyfika zmilitaryzowanego aktora niepaństwowego we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Przypadek Hezbollahu*, „Przegląd strategiczny”, nr 1.
- Roberts D. B. (2009), *Katar – w poszukiwaniu bezpieczeństwa*, w: *Państwo Katar. Polityka – gospodarka – kultura*, (red.) R. Czulda, K. Górak-Sosnowska, Łódź.

STRESZCZENIE

Subregion Zatoki Perskiej, z racji występowania na jego obszarze zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego, jest areną rywalizacji o wpływy nie tylko mocarstw regionalnych, ale także spoza Bliskiego Wschodu. Aby państwa mogły skutecznie prowadzić rywalizację, muszą posiadać potęgę. Niniejszy artykuł podejmuje analizę czynników stanowiących o potędze państw subregionu, która jest niezbędna do zrozumienia obecnego układu sił w Zatoce Perskiej. Analiza ta została oparta o triadę amerykańskiego politologa Josepha Nye, który wyróżnił potęgę miękką, twardą i rozsądną. W rezultacie, autor artykułu przedstawił nie tylko obecny układ sił, ale także potencjalne układy sił w subregionie. W artykule podjęta została także próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, który z układów sił byłby najbezpieczniejszy dla Zatoki Perskiej.

GEOPOLITIC ANALYSIS OF POWER IN THE GULF**ABSTRACT**

The sub-region of the Persian Gulf, being rich in oil and gas, has become an object of rivalry between regional and global influences. If the countries want to compete effectively though, they need to have power. This article analyzes the elements that comprise the power in the Persian Gulf, which is necessary to understand contemporary balance of power in this region. Analysis is based on the triad of American political scientist – Joseph Nye, who has distinguished soft, hard and smart power. Consequently, the author of the article has presented not only the current balance of power, but also potential balances in the sub-region. There is also an attempt to find an answer to the question: which of these balances of power would be the safest for the Persian Gulf?